Rok 4. Nr. 195.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,65 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,75 zł.
W agencjach miesięcznie	1,75 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	1,98 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.032.

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, sobota 23 sierpnia 1924 r.

Wyniki konferencji londyńskiej.

Gazety niemieckie z jednej, a sojusznicze z drugiej strony kłócą się ze sobą o to, kto właściwie na konferencji londyńskiej wygrał. Jeżeli się wszystko dokładnie obrachuje i zestawi z tem, co było, a co będzie po konferencji, to każdy przyznać musi, że Niemcy wygrały. Sprawdza się tu znowu stara prawda życiowa, że wygrywa zawsze ten, który najdłużej się broni. Wygrali dla tego, że w sprawach swych długów nie będą wyłącznie zależni odtąd od Francji i Belgji, ale od rozjemcy amerykańskiego, który się dostał do Komisji Odszkodowawczej. Chociaż ów Amerykanin będzie miał tylko głos doradczy, to jednakowoż wpływ jego będzie ogromny ze względu na pożyczkę, której przeważnie Amerykanie Niemcom udzielą. Potworzono dalej najrozmaitsze komisje w sprawie podziału długów, w sprawie kontroli dochodów itd, tak że Francja nie będzie miała w obec Niemców dotychczasowego rozstrzygającego wpływu. Pytanie jeszcze, czyby Francja przy takiem zawarciu umowy nie była wyszła jak Zabłocki na mydle, gdyby nie to, że wszyscy sojusznicy, którzy pod umową są podpisani, ponoszą moralną odpowiedzialność za długi niemieckie i muszą tem samem w interesie własnego państwowego honoru dbać o to, ażeby Niemcy wywiązały się tym razem ze swych zobowiązań. Jedynym fantem, który przedstawia dla Francji istotną wartość na wypadek, gdyby Niemcy nie płacili, jest zatrzymanie wojskowego zarządu nad Ruhrą, ale i ta wartość byłaby bez wielkiego znaczenia, gdyby nie to, że w tym wypadku nie rozstrzyga Francja sama na spółkę z Belgją. One na własną odpowiedzialność Ruhrę obsadziły i one też po za konferencją londyńską zobowiązały się zagłębie Ruhry opuścić w przeciągu roku w tym razie, gdyby Niemcy płacić nie chciały. I tu Niemców najwięcej boli. Trzeba czytać ich gazety, ażeby wyrozumieć tę złość że im się nietylko nie udało tej kozery wytrącić Francuzom z ręki, ale że wszystkie państwa sojusznicze jednomyślnie Francję poparły, a zatem wzięły rówież na siebie moralny obowiązek za utrzymanie wojskowego zajmowania zagłębia i nadal, gdyby Niemcy miały i tym razem zlekceważyć umowę.

Tym razem zatem nie tak łatwo będzie wykręcić się Niemcom. Nie będą mogli zastawiać się czy to brakiem pieniędzy, czy czegoś innego. Nad ich dochodami będzie ścisła kontrola, która będzie patrzała na to, gdzie Niemcy pieniądze podziewają, i która będzie przez kilkadziesiąt lat ich sumieniem międzynarodowem.

I dla tego nie można się dziwić — jak powiedzieliśmy — Niemcom, że bierze ich złość tak dalece, że nawet stronnictwo domokratyczne, które już oddawna godzi się na płacenie długów, oświadczyło w „Berliner Tageblacie", że umowa londyńska pozwoliła Niemcom zyskać pod gospodarczym względem, ale za to pod względem politycznym stracili.

Stracili dla tego właśnie, że ten wojskowy zastaw zmusza Niemców do płacenia długów, i to do płacenia tego wszystkiego, do czego na podstawie sprawozdania rzeczoznawców są zobowiązani. Odchylanie się od obowiązków pociąga za sobą możliwą utratę zagłębia Ruhry. „Nie płacicie — nie dziwcie się zatem, że wam zagłębie Ruhry zabiorą". Dotąd Anglja na zajęcie zagłębia się nie godziła, a teraz i ona na trzymanie tegoż przystała Nie może zatem Anglja protestować w tym wypadku, gdyby Francja postanowiła trzymać zagłębie Ruhry i nadal w razie, gdyby Niemcy nie płaciły.

Jest zatem dużo prawdy we wyrażonej przez Niemców obawie że ze zagłębiem jest nawet gorzej, jak było poprzednio. Przedtem Francja trzymała zagłębie wbrew życzeniu Anglji, teraz je będzie trzymała za zgodą wszystkich sojuszników. „Ein verflucht wunder Punkt", mówią Niemcy. Niech w dodatku przyjdzie Poincare, to wyzyska położenie i Ruhry wcale nam nie odda.

Z drugiej strony otrzymali jednak Niemcy tak ogromne zdobycze materjalne, że większość narodu niemieckiego, łaknąca oddawna spokoju i pracy, nie pozwoli najprawdopodobniej na odrzucenie umowy londyńskiej. Jeżeli nie uchwali umowy zatem ten rajchstag, uchwali ją następny. To znaczy, że wszech niemiecka kajzerowska agitacja, sprzeciwiająca się pogodzeniu z Francją, straciła na wartości i na sile. Zwycięża kierunek demokratyczny, który wojen nie chce i który pragnie z Francją żyć w spokoju.

Dla tego głosowanie w przyszłym rajchstagu, ma poniekąd przełomowe znaczenie. Jeżeli zwycięży umowa londyńska, zwycięży zarazem w Niemczech demokratyczny kierunek polityki, ten kierunek, który pogrzebie na razie marzenia o utworzeniu monarchji, a wzmocni republikę. Wzmocnienie zaś republiki niemieckiej będzie zarazem wzmocnieniem pokoju europejskiego, a tem samem wzmocnieniem Polski ze strony zachodniej. Zbledną i osłabną na razie marzenia o oderwaniu zachodnich prowincyj od Polski.

Wszechniemiecka agitacja o wojnie z Francją i Polską przestanie mieć odpowiedni rozmach Rząd polski śledzi jak przypuszczamy rozwój wypadków ze zapartym oddechem. Nadchodzi czas prawdziwie realnej polityki, gdzie jak już przed tygodniem powiedzieliśmy, wszelkie plany wojenne i wszelkie sojusze wojenne zejdą na drugi plan, i gdzie wśród ludów Europy zacznie kiełkować na dobre polityka współzawodnictwa na gruncie pokojowym.

Nasza Polska powinna zatem starać się wszelkimi sposobami o wzmocnienie się na wewnątrz dla wytworzenia wielkiego gospodarczego programu, któryby pchnął politykę polską w kierunku wytworzenia szerokiej polityki gospodarczej. Powinna ustać wszelka polityka partyjna.

Powinien wytworzyć się jak najobszerniejszy i jak najsilniejszy front ku szukaniu środków dla zrobienia z Polski jak największego warsztatu przemysłowego przyczem w obec pomnożenia godzin pracy w Niemczech będzie nam trzeba koniecznie zastanowić się nad rewizją czasu pracy w Polsce. Ośmiogodzinny czas pracy musi pozostać w zasadzie. W obec konkurencji, jaka nam grozi ze strony Niemiec, nie można nim się jednak na razie kierować. Tego wymaga konieczność państwowa i z tą koniecznością państwową musi się pogodzić zwarta większość naszego Sejmu i Senatu.

* * *

Już po napisaniu powyższego artykułu i podaniu go do druku otrzymujemy wiadomość, że Anglja co do wojskowego zajęcia zagłębia Ruhry poparła jednakowoż Niemcy. Oto Macdonald wysłał do Herriota i Theunisa pismo, w którem wyraża nadzieję, że Francja będzie mogła ze zagłębia wycofać wojska zaraz po zatwierdzeniu umowy londyńskiej.

Anglja, która pierwotnie stanęła po stronie Francji, obecnie przewróciła koła w miechu i stanęła znowu po stronie Niemiec.

Kurs złotego

z dnia 21 VIII. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,23 złotych
	100 złoty =	106½ guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,21 złotych
	1 gd. gul. =	0,94,50 złotych
Marki rentowe =		1,27½ złotych

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Alarmujące wieści o rozwoju bolszewizmu.

Z Bałkanów donoszą, że w Bułgarji rozwija się ogromnie bolszewizm, którym zaraził poprzedni rząd Stambulińskiego wskutek rozwoju klasowego ruchu wśród chłopów bułgarskich Słychać, że po całej Bułgarji uwija się niezliczona ilość agentów bolszewickich, i że część chłopów bułgarskich wraz z garścią zbolszewiczałej inteligencji zamierza obalić obecny rząd bułgarski, ażeby zaprowadzić rządy chłopskie pod firmą bolszewicką. Rząd bułgarski wypiera się coprawda, jakoby stan był groźny, pomimo to zwrócił się jednakże o pomoc do Jugosławji i Grecji. Jugosławja i Grecja postanowiły u siebie tępić komunizm wszelkimi sposobami. Ogromne jednak wrażenie wywołała wiadomość, że przywódzca chłopów chorwackich Radicz przyłączył się do dolszewickiej międzynarodówki. Coprawda, to rząd jugosłowiański nie wierzy, ażeby chłopi poszli za nim, bo chłop, mający ziemię, nie będzie zarzynał siebie i swej własności, ażeby się przypodobać bolszewizmowi, który tę własność tępi wszelkimi sposobami, ale bądź jak bądź widocznem jednak jest, że bolszewizm nie jest tam tym czarnym djabłem, przed którym by narody bałkańskie uciekały.

Oprócz tego zamierzają bolszewicy wbić klin niezgody pomiędzy narodami bałkańskimi przy pomocy Macedończyków, którzy oświadczają, że są osobnym narodem i domagają się osobnego państwa. Ci Macedończycy udali się pod opiekę rządu bolszewickiego i są jego narzędziem w napadach na gruncie Bułgarji i Jugosławji.

„Największe nieszczęście."

Wszechniemieckie gazety piszą, że uważyłaby za największe nieszczęście, gdyby rajchstag niemiecki zatwierdził umowę londyńską, a to dla tego, ponieważ Niemcy nic właściwie w ręku nie mają. Niema bowiem żadnej rękojmji na to, że Francuzi oczyszczą po roku zagłębie Ruhry. Herriot bowiem nie dał jasnego zobowiązania, że zagłębie Ruhry opuści. Delegaci nie podpisali się pod żaden dokument, któryby zobowiązał Francuzów i Belgijczyków do opuszczenia zagłębia Ruhry. Całe to zobowiązanie polega jedynie na piśmie Herriota, w którem w imieniu rządu francuskiego zgodził się na oczyszczenie Ruhry. Ale niech się w tym roku Herriotowi ze swym rządem noga potknie, może następny rząd oświadczyć, że go zobowiązanie poprzedniego rządu nic nie obchodzi. A Poincare, gdyby doszedł ponownie do rządów, może nawet wyzyskać wyniki konferencji londyńskiej, przyczepić się lada czego i powiedzieć: Ruhrę zatrzymamy, bo Niemcy zobowiązali się uroczyście płacić, a obowiązków nie wypełniają. Dla tego Niemcy żądają, ażeby poprzednio, zanim umowa londyńska stanie się prawomocną, oddali Francuzi sprawę opuszczenia zagłębia Ruhry pod rozstrzygnięcie Ligi Narodów

Tak oto rozpisują się wszechniemieckie gazety. Naszem zdaniem jestto puste wykręcanie się sianem. Jeżeli bowiem oddano Niemcom Ruhrę pod gospodarczym względem, i jeżeli wojska francuskie już teraz mają opuścić część zajętych obszarów, natenczas niema dla Francuzów poprostu interesu siedzieć tam dłużej i opłacać wojsko, o ile Niemcy długi płacić będą. Właśnie to wojsko ma być dla nich tym biczem, który będzie ich zmuszał do płacenia, i to się nie widzi.

Kumoterstwo już się rozpoczęło.

Francuska gazeta „Petit Parisien" donosi, że niemiecki minister spraw zagranicznych Stresemann zawiadomił rząd belgijski, że wzajemne układy gospodarcze pomiędzy Belgją a Niemcami rozpoczną się 1 września br. Wskutek tego dyrektor belgijskiego ministerstwa spraw zagranicznych wyjeżdża do Berlina, gdzie się będą odbywały wzajemne układy.

Co życzył amerykański poseł z okazji konferencji londyńskiej?

Poseł amerykański Kellogg wyrażając delegacjom życzenia z okazji dojścia do skutku konferencji londyńskiej, oświadczył, że pierwszą rękojmją pokoju na świecie jest wzajemna szczerość i ustępliwość wśród narodów europejskich. W takim duchu była załatwiona konferencja londyńska.

Co piszą niemieckie gazety o wynikach konferencji!

Gazety niemieckie naogół nie są zadowolone z konferencji londyńskiej. Wszystkie, a więc nawet rządowe gazety, mają jej coś do wyrzucenia. Gazety wszechniemieckie, a więc przeciwne rządowi, mówią o nowej klęsce Niemiec, o nowym Wersalu, zaś na przykład demokratyczno-żydowski „Berliner Tageblatt", chociaż przyznaje, że konferencja pod gospodarczym względem dała Niemcom bardzo dużo, to jednak pod względem politycznym Niemcy gorzej wyszli, jak stali dotąd

Rozumieć to należy naszem zdaniem tak, że Niemcom przez tę konferencję obcięte zostały rogi i że agitacja za przywróceniem monarchji stępieje teraz trochę, ponieważ Niemcy nie będą mieli teraz przyczyny do rozpoczynania walki z Francją.

Francja Herriotowi i konferencji nie wierzy.

Gazety francuskie nie wiedzą wprost, co mają pisać o konferencji londyńskiej. Widać z ich głosów, że konferencja załatwiła rzeczy tak ogromnego znaczenia, że na razie wprost niewiadomo, co z tego wyniknie. Nawet gazety lewicy francuskiej radzą umiarkowanie i powiadają, że powodzenie konferencji londyńskiej nie spoczywa w tem, co się dotąd zrobiło ale w tem co na podstawie powziętych uchwał ma się dopiero dokonać. Na razie nastąpiło tylko pewne uspokojenie i zaufanie do siebie, ale to jest też na razie wszystkiem. Chodzi zaś o to, ażeby to zaufanie wzajemnie do siebie podtrzymać.

Jedna z narodowych francuskich gazet kierunku Poincarego „Echo de Paris" twierdzi wprost, że Francja konferencję przegrała, bo wszystko dała, ale prócz pięknych słówek i przyrzeczeń nic nie otrzymała. Przedewszystkiem związała sobie ręce na wszystkie strony, nawet w obec Belgji, z którą nastąpiło wskutek konferencji oziębienie. W dodatku Polska i Rumunja są zaniepokojone następstwami konferencji.

Tak piszą gazety francuskie i mają naszem zdaniem słuszność. Będzie jeszcze pół biedy, gdy się Francji powiedzie trzymać wojskowo zagłębie Ruhry, ale jeżeli jej i to obrzydzą, to Francja gotowa wyjść z całej konferencji londyńskiej jak Wojtek z bajki, co to znalazł bryłę złota a zamieniając ją na coraz mniejwartościowe przedmioty, rad był w końcu, że wszystko stracił bo nic mu nie ciężyło.

Nieźle Niemcy śpiewają.

Gazety niemieckie rozpuszczają telegram z Nowego Jorku, że bankierzy amerykańscy nie wierzą, ażeby Niemcy mogły zapłacić to wszystko, do czego się na konferencji londyńskiej zobowiązały. Agenci banków amerykańskich Herbert Hoovers i Owen Young odmówili właśnie dla tego roli generalnego agenta w Komisji odszkodowawczej, ponieważ nie wierząc w możliwość zapłacenia tych długów, nie chcieli brać na siebie żadnej odpowiedzialności. Rząd amerykański będzie się pono starał, ażeby w najbliższej przyszłości zwołać konferencję dla obniżenia sumy, którą Niemcy mają zapłacić.

Ładnie zaczynają Niemcy śpiewać. Rozpoczynają starą grę i wciągają do niej tymrazem Amerykę i Anglję.

Przyszłe prace Rady Ligi Narodów.

Dnia 22 bm. to jest w piątek, rozpoczyna się sesja Rady Ligi Narodów. Zajmować się ona będzie przedewszystkiem sprawą przeprowadzenia kontroli wojskowej w Austrji, Węgrzech i Bułgarji. Rząd francuski zamierza się również domagać wniosku o kontrolę wojskową w Niemczech. Ma się też rozstrzygać spór Anglji z Turcją o obszar Mossulu, którego Turcja nie chce wydać dobrowolnie, dalej sprawa zagłębia Saary, którem zarządza dotąd osobna komisja kontrolna. Oprócz tego zajmować się będzie Rada Ligi budżetem Austrji i położeniem gospodarczym Węgier.

Jaką ma być dobra wola Francuzów?

Niemcy w swych gazetach piszą, że Francuzi okażą Niemcom dobrą wolę wtenczas, gdy opuszczą zaraz po zgodzie na umowę ze strony Niemiec obszary Offenburg, Appenweiler, Wesel, Emmerich, Mannheim, Karlsruhe, Darmstadt, Limburg, Wulferath i jeszcze inne skrawki, a w końcu nawet Dortmund. Wszechniemieckie stronnictwo stawiło w rajchstagu wniosek, domagający się stanowczo odrzucenia warunku w sprawie opuszczenia zagłębia Ruhry dopiero po roku.

Francja zamierza zaciągnąć pożyczkę.

Rząd francuski zamierza bezpośrednio po pożyczce niemieckiej zaciągnąć również pożyczkę, którąby pozwoliła Francji spłacić większą część długu wojennego. Macdonald zgodził się podobno na postawienie dogodnych warunków w sprawie spłaty długów, tak samo zamierza również Ameryka udzielić jak najdłuższego kredytu Francji.

Co mówi Herriot o następstwach konferencji?

Herriot wytłómaczył się na konferencji londyńskiej z przyczyn, które jego zdaniem doprowadziły do pomyślnego końca. Powiada, że dotychczasowe konferencje musiały chybiać celu, ponieważ nie było pośredników, którzyby mogli byli być rozjemcami w razie wybuchu wzajemnych nieporozumień, a powtóre żądano od Niemców gotówki, a tymczasem gotówki i towarów Niemcy w sumie półtorasta miljardów marek złotych wydawać nie będą. Postarano się więc o to, ażeby mogli przy tej okazji rozwinąć należycie swój przemysł.

Nareszcie coś robią.

Dotąd tylko Polska była wszędzie winną za swoje mniejszości. Zydzi i masoni nic nie wiedzieli, co Rosja wyrabia z narodem swoim i obcokrajowcami, a tylko Polsce szyli buty. Obecnie ruszyło się jednak sumienie narodów w obec tego, co się w Rosji dzieje. Rosyjska gazeta „Dzień", wychodząca w Berlinie zamieszcza apel trzech towarzystw berlińskiego, paryskiego i praskiego dla pomocy politycznej więźniom i zesłańcom w Rosji Sowieckiej. W tym apelu zwracają się te towarzystwa o pomoc do demokracyj narodów całego świata z gorącem błaganiem o ratowanie politycznych więźniów we więzieniach, zwłaszcza na odciętych od świata wyspach Sołowieckich i Anserskich. Prawie połowa więźniów cierpi tam na szkorbut wskutek spożywania rozmaitych paskudstw dla podtrzymywania głodu, a reszta cierpi na suchoty. Jeżeli im Europa nie przyjdzie z pomocą, natenczas wątpliwem jest, czy więźniowie następny rok przeżyją jeszcze.

Co mówi Belgja o konferencji londyńskiej?

Korespondent francuskiej gazety „Matin" rozmawiał z prezesem belgijskich ministrów Theunisem, który mu oświadczył, że zadowolony on nie jest z konferencji londyńskiej, ale jest zaspokojony. Cieszy się, że ta sprawa została w taki sposób załatwioną, że chociaż niema z niej wielkich materjalnych korzyści, to przynajmniej wzajemne francusko-angielskie przymierze zostało wzmocnione w obec Niemców. Cel został osiągnięty, a jeżeli do tego doszło, to można było powinszować przedewszystkiem delegatom belgijskim i włoskim, jak również pośrednikowi amerykańskiemu posłowi Kelloggowi.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów

Echa powstania z 1863 roku.

Poseł Rzeczypospolitej w Turcji Knoll złożył wieniec na grobie naczelnika powstania z 1863 roku Langiewicza, którego zwłoki spoczywają w Konstantynopolu na cmentarzu w Halder-Pasza. Wieniec nosi napis: „Bohaterowi walk o niepodległość — Polska niepodległa". W uroczystości wzięli udział członkowie poselstwa oraz liczne grono z pośród kolonji polskiej.

Doprawdy, że warto się zastanowić

Do Polski przyjechał jeden z morderców śp. ks. Prałata Budkiewicza Krylenko, ten sam. który jako prokurator państwowy, skazał śp ks. Budkiewicza na śmierć. Przyjechał do Polski za dyplomatycznym paszportem w odwiedziny jakichś tam krewnych, czy przyjaciół. I oto ów p Krylenko korzystał podobno z pociągu salonowego. Czy to było konieczne? Zwłaszcza teraz, gdzie sowiety drwią sobie wprost z Polski, trzymając we więzieniu dwóch wysokich urzędników państwa polskiego pod grozą kary śmierci? I to za to, jedynie, żeśmy ośmielili się przyaresztować w Warszawie 5 urzędników sowieckich, którzy nad użyli swój pobyt dla szerzenia w Polsce sowieckiej agitacji

Kim jest nowy poseł sowiecki w Warszawie?

Ładnego posła przysyłają nam sowiety do Warszawy. Otóż ów p. Wojkow, o którym się rozpisywaliśmy, jest żonaty z Żydówką z Białegostoku, podpisał wyrok śmierci na cara Mikołaja, a jako członek komisji dla wydania tego, co na podstawie traktatu ryskiego, się nam należało, odznaczał się lekceważeniem naszych żądań. Co na to mówi nasz nowy minister spraw zagranicznych?

Coraz raźniej biorą go za czuprynę.

Partja socjalistyczna oraz związki zawodowe w Kłajpedzie wysłały do sejmu w Kownie memorjał, w którym zwracają mu uwagę, że naród na obszarze Kłajpedy bankrutuje i że temu wszystkiemu rząd winien dla tego, że przez nienawiść do Polski nie chce zatwierdzić układu o wolnej żegludze przez Njemen. Wskutek tego niema żadnych dochodów, port pustkami stoi, a rząd, ażeby pokrywać wydatki, ponakładał okropne cła na artykuły pierwszej potrzeby, tak że takowe są droższe od towarów zbytkowych. Wskutek tego wzbiera z dnia na dzień bezrobocie. Handel, przemysł i rolnictwo marnieją, tak że lud zbliża się ku ruinie. Memorjał domaga się obniżenia ceł dowozowych, rozpisania wyborów do sejmu kłajpedzkiego i litewskiego zgodnie z rozstrzygnięciem Rady Ligi Narodów i t. d.

Owczy pęd do Ameryki.

Ze wszystkich europejskich krajów donoszą o gromadnej ucieczce do Ameryki. W samych Czechach zgłosiło się do wyjazdu 30 tys. ludzi, których wyjazd potrwa 10 lat, ponieważ Ameryka przepuszcza w roku tylko 3000 Czechów. W Warszawie u konsula amerykańskiego zgłosiło się do wyjazdu 50 tysiecy ludzi, którzy stopniowo czekać będą musieli do 1927 roku ze względu na to, że corocznie może do Ameryki odpłynąć 8000 osób z Polski. Podobne stósunki panują w Austrji, Węgrzech i w krajach bałkańskich.

Przypuszczać wypada, że ucieczka ludzi do Ameryki będzie powoli ustawała w miarę uporządkowania się położenia gospodarczego w Europie.

Co słychać z Górnego Śląska?

Donoszą, że po wyroku Trybunału rozjemczego niewszędzie została podjęta praca a to z winy pracodawców. Mają oni w tej mierze rozmaite wykręty. Powiadają, że nie mając dostatecznych zamówień, nie mogą wszędzie pracy podejmować, ażeby im towar niepotrzebnie nie leżał. Wskutek tego zamierzają oni ograniczyć prace w kopalniach i hutach przynajmniej o połowę. W kopalni huty Laury oświadczono górnikom, że wskutek braku pieniędzy kopalnia aż do odwołania będzie zamkniętą. Wszędzie się skarżą na brak pieniędzy.

Sowiety zapowiadają Polsce dalsze powstania.

Gazeta sowiecka „Gudok", organ związku kolejarzy rosyjskich przyznaje, że bandytyzm, który niepokoi Kresy Wschodnie, jest zorganizowany rzeczywiście w Mińsku. Nie nazywa tego jednak bandytyzmem, lecz łączeniem się sowieckich rolników z polskiem włościaństwem, które w taki sposób dąży z pomocą Białorusinom i pragnie udowodnić, jak bardzo opiekuje się Rosja włościaństwem w Polsce. Równocześnie zapowiada ta gazeta, że powstania w Polsce nie ustaną i że sowiety w końcu zatriumfują na całym świecie.

Kronika miejscowa.

CHOJNICE, dnia 22 sierpnia 1924 r.

— **W sprawie adresów niemieckich.** Urząd pocztowy nam donosi w odpowiedzi na nasz przypisek, że poczta na własną rękę nie może zwracać do Niemiec takich przesyłek, które omijają zupełnie naszą odrodzoną Polskę. W tym względzie musi wpierw nastąpić wydanie spisu, czyli tak zwanej nomenklatury ze strony Międzynarodowego Biura Pocztowego w Bernie w Szwajcarji, a tego dotąd niema. Za to przysługuje publiczności prawo zwrotu podobnych przesyłek, a wówczas poczta takie przesyłki odstawia z powrotem.

— **W sprawie Sejmiku powiatowego.** Piszą nam: PP. Chrzanowskiemu, Główczewskiemu i Pruszakowi dziwić się nie można, że posiadając mniej lub większe zaufanie warstw rolniczych w powiecie naszym nie pragną stać pod zarzutem, że głównie się przyczynili do rozerwania sejmiku. Z zarzutu tego jednakowoż nikt, a najmniej oni sami z siebie nie zmyją; stało się. Rozumiemy jednakże bardzo dobrze, dlaczego pp. Chrzanowski i Tow. winę, którą ponoszą, wszelkimi sposobami na innych przerzucić się starają. N p. twierdzą, że nie oni rozerwali sejmik, lecz ci członkowie, którzy przed końcem obrad opuścili salę. Bardzo dobrze! Czy to odpowiedź na zarzut, że pp. Chrz. i tow. „przyczynili się" do zerwania sejmiku? A czy pp. Chrz. i tow. sądzą, że odnośni członkowie bez ważnych powodów salę opuścili i cóż by członków tych spowodowało do opuszczenia sali, jeżeli nie uporczywe obstawanie pp. Chrz. i tow. na tem, aby sejmik nieprawidłowo przeprowadzone wybory uznał za prawidłowe?

Obojętnem jest, na czyj wniosek i że za zgodą wszystkich członków przystąpiono do wyborów nieprawidłowych. Faktem i to nie przekręconym jest, że tuż po przeprowadzeniu nieprawidłowych wyborów ściślejszych większość członków sejmiku poznała się na tem, że sejmik niewłaściwie sobie postąpił, czemu pp. Kaletta, Ostrowski, Konitzer, Dr. Sobierajczyk i inni przekonywający dali wyraz w przemówieniach swoich. A najlepszym już dowodem nieprawidłowego postępowania jest fakt, iż, pomimo, że kandydat G. w ściślejszych wyborach przeszedł, wybór ten jest nieważny.

To są fakty, a nie urojenia. Faktem również jest, że stanowisko p. Chrzanowskiego w stosunku do ustawowo zagwarantowanego prawa Rady Miejskiej w Chojnicach wybierania 3 członków komisji zakrawało na ironję, jeżeli p. Chrz. twierdził, że przecież radni chojniccy wybierać mogą członków z poza miasta.

Co pp. Chrzanowski i tow. sobie wyobrażali, pisząc „w wyjaśnieniu", że nie uznają monopolu miasta Chojnic na cały powiat, nie jest nam jasnem; bo prawo wyboru 3 członków komisji przez radę miejską ustawa o podatku dochodowym postanawia, a ustawy chyba „wola ludu" (p. Pruszak miał oczywiście na myśl „wolę sejmiku") łamać nie może. A zatem co do „monopolu" miasta stwierdzamy, że pp. Chrzanowski i tow. ulegli urojeniu, bo przypuszczamy, że wyjechawszy „w wyjaśnieniu" z frazesem tym dosiedli konika agitacyjnego, plewy od ziarna bowiem odróżniają dziś już wszyscy drobni rolnicy nie tylko w stodole, lecz także na arenie życia publicznego.

— **Towarzystwo** Powstańców i Wojaków w Chojnicach donosi nam: Towarzystwo urządza wkrótce kurs przygotowania wojskowego, obejmujący: musztrę wojskową, naukę o broni palnej, ostre strzelanie, a o ile przystąpi dostateczna liczba, także sport wojskowy. Udział mogą w kursie brać mężczyźni od 14 lat począwszy. Kurs jest bezpłatny i wolny od opłat wstępnego i składek miesięcznych. Kursiści będą tworzyli osobny oddział w Towarzystwie. Przygotowanie będzie się odbywało tygodniowo 1—2 godzin. Zgłoszenia i przerobienie kursu i pełnienie dalszej służby przygotowawczej (ostre strzelanie itd.) uprawnia członków w razie zaciągnięcie do wojska do wyboru pułku, to jest, członek taki może wybrać pułk, w którym chce pełnić służbę wojskową i w którym będzie traktowany nie jako rekrut, lecz zaraz jako starszy żołnierz. Przyjemną stroną tego przywileju jest to, że taki członek może służyć w najbliższych garnizonach. Co do tych przywilejów bliższe szczegóły będą później ogłoszone. Zgłoszenia na kurs muszą być pisemne i skierować je należy do prezesa towarzystwa.

Wszystkie inne wnioski o przyjęcie na członków Towarzystwa Powstańców i Wojaków muszą być także

na piśmie podane. Prócz tego kandydaci ci mogą być tylko wtedy przyjęci, jeżeli się stawią osobiście na jednej z najbliższych zbiórek Towarzystwa. Także dla wysłużonych wojaków a należących do Tow. Powst. i Wojaków członków są ulgi przewidziane i to, że gorliwym członkom może Pow. Komenda Uzupełn. na wniosek z ćwiczenia rezerwowego całkiem zwolnić, lub czas ćwiczenia skrócić. „Wolność".

— **Najazd bojowców na dworzec w Chojnicach.** Jak Niemcy obchodzą się względem naszych kolejarzy przybywających pociągiem do Malborka, niechaj świadczy następujący fakt. Pociąg pospieszny do Berlina objęli urzędnicy polscy. Ledwo pokazali się w pociągu już wyraziło się kilku „bojowców": „hier stinkts nach Pollacken" itd. Nie dosyć jednak na tem, że tego rodzaju zaczepek szukali dopiero na terenie Niemiec — lecz stwarzali czyste awantury na obszarze polskim w dalszym ciągu, to znaczy, że „sztynkowali" do tego stopnia, że trzeba było ich wysadzić na świeże powietrze. Teraz stała się Niemcom krzywda i dzwonią na alarm.

Jak nam naoczny świadek tej awantury niemieckiej opowiada, działo się to w nocy z niedzieli na poniedziak. Krzykaczami była zgraja 15 byłych oficerów, należących do Bundu Hakenkreuzlerów. Dowodzcą ich był niejaki Jürgen von der Bohle, a jego adjutantem niejaki Böttcher.

Cała sprawa zakrawa jakoś na międzynarodową awanturę i kto wie czy nie wejdzie na drogę dyplomatyczną. Gdy zażądano od jednego z nich wykazu osobistego, tenże o mało nie pobił polskiego urzędnika i musiano go gwałtem wysadzić z pociągu. I oto z okrzykiem „alle für einen, einer für alle" (wszyscy za jednego, jeden za wszystkich) opuścili hakenkreuclerzy wagon, wpakowali się do biura urzędowego i tam dalsze burdy stroili Jeden z nich starał się przekupić posterunek pol. państw., ofiarując mu 5 marek. Omylił się jednak. Dziwić się tylko można, że dworzec nasz nocą jest tak słabo obsadzony posterunkami lub wojskiem. Przecież banda tych Niemców mogła była się tak dalece rozzuchwalić, że zdołała by urządzić formalny napad na dworzec. Któż nam za to ręczy, że pewnego pięknego dnia nie mogą się zdarzyć wypadki, podobne do napadów na Kresach Wschodnich. Czas jest po temu, aby nieco krytyczniej patrzano na zachcianki niemieckie.

— **Jak już krótko donosiliśmy** otrzymali wszyscy państwowi urzędnicy leśni na Pomorzu wypowiedzenia służby z dniem 31 października. Zarządzenie to było tem więcej niespodzianką, że urzędnicy leśni nie zostali poprzednio w jakikolwiek sposób o mającem nastąpić wypowiedzeniu uwiadomieni. 10000 urzędników państwowych mocno się zaniepokoiło. Obecnie daje się słyszeć przewodniczący związku pomorskich urzędników leśnych, który w tej sprawie miał posłuchanie u ministra rolnictwa. Na posłuchaniu obecni byli także pomorscy posłowie Mania z Rajków i Ossowski z Najmowa. Minister sprawę tak objaśnia, że wypowiedzenie nastąpiło tylko dlatego, ponieważ gospodarka lasów państwowych dozna przekształcenia o tyle, że odtąd Polskie Lasy Państwowe oparte będą na podstawie prywatnego przedsiębiorstwa. Urzędnicy leśni na Pomorzu według słów p. ministra nadal pozostają na swych służbowych stanowiskach i wynagrodzenie z wszelkimi dodatkami otrzymywać będą jak dotąd. Zapewniał dalej p. minister, że pomorscy leśniczy mogą być przekonani, że im się krzywda nie stanie. Mogą zatem spokojnie nadal swe obowiązki spełniać.

Ze zaprowadzeniem nowego porządku tracą zatem urzędnicy jedynie swój charakter urzędników państwowych. Zostaną jednak przejęci przez nowe przedsiębiorstwo jako urzędnicy na prywatno-prawnych zasadach.

— **W sprawie zasiłków dla rodzin szeregowych.** W związku z zdarzającemi się wypadkami czynienia starań o uzyskanie zasiłków dla rodzin szeregowych, odbywających obowiązkową służbę wojskową, władze wojskowe wyjaśniają, że dla rodzin takich szeregowych żaden zasiłek nie przysługuje. Zasiłek taki należy się jedynie rodzinom rezerwistów, powołanych na ćwiczenia lub wskutek mobilizacji i częściowego uzupełnienia armji.

— **W czwartek** po południu nadszedł z Anglji drogą wodną walec dla powiatu chojnickiego, przeznaczony do planowania szós. Walec pochodzi od angielskiej firmy Leeks. Zaraz po sprowadzeniu użyto go do planowania szosy szenfeldzkiej. Ciężar jego wynosi 360 centnarów. W drodze zwłaszcza z Gdańska tudotąd miał rozmaite przygody, jakie przechodzić muszą towary polskie, przeznaczone na wywóz lub dowóz. Przeleżał bowiem w Gdańsku wskutek strajku robotników kilka tygodni, zanim nadszedł nareszcie na miejsce przeznaczenia.

— **Chleb podrożał** o tyle, że za te same pieniądze co przedtem, otrzymuje się obecnie bochenki o $^3/_4$ funta mniejsze. Piekarze mówią, że mąka podrożała. Inne pieczywo również podrożało o 15—20 procent.

— **Wiec Narodowej Partji Robotników** rozczarował nas. Spodziewaliśmy się, że tej wielkiej masie uczestników, która zebrała się tym razem na sali p. Zelaznego, poda się jakiś jasno określony program gospodarczy stronnictwa. Nic z tego wszystkiego. Pan poseł Reder obracał się jak zwykle w ogólnikowych zwrotach o rządach dawniejszych z właściwą sobie domieszką niezdrowego agitacyjnego pieprzu, poruszył coprawda w końcu niektóre ustawy, mające znaczenie głównie dla stanu roboczego, jak ustawa na wypadek bezrobocia, ustawa ochronna dla lokatorów, ale sprawy należycie nie wyczerpał.

Wiemy o tem, że robotnicy chcieli coś słyszeć o następstwach konferencji londyńskiej, która wywoła prawdziwy przewrót gospodarczy w Europie, chcieli usłyszeć stanowisko Narodowej Partji Robotniczej w stosunku do rządu naszego w tej sprawie, ale o tem do ostatniej chwili nie usłyszeliśmy. A przecież to sprawa wprost przełomowego znaczenia tak dla Polski jak i dla Narodowej Partji Robotniczej.

Tu bowiem chodzi o wprowadzenie naszego obumarłego przemysłu na prawidłowe tory i o zatrudnianie dziesiątków tysięcy robotników, którzy wyczekują na uzdrowienie położenia gospodarczego w Polsce. Chcieliśmy w końcu usłyszeć coś niecoś o współpracy Narodowej Partji Rob. z innemi stronnictwami na podłożu gospodarczem, ale p. poseł ludzi zawiódł.

Kronika prowincjonalna.

Grudziądz. Liga Obrony Ojczyzny i Wiary urządza celem ocżydzenia naszej dzielnicy następujące wiece: w Tczewie 23 bm. o godz. 8. wieczorem, w Starogardzie 24 bm. o godz. 12. w południe, w Skurczu 24 bm. o godz. 5. po południu, w Pelplinie 25 bm. o godz. 7. wieczorem, w Gniewie 26 bm. o godz. 7. wieczorem, w Nowem 27 bm. o godz. 6. wieczorem.

Na wiecach tych przemawiać będzie między innemi p. Mieczysław Noskowicz, prezes Głównego Zarządu w Poznaniu.

Tczew. W Czyżykowie znajduje się od czwartku zeszłego tygodnia obóz cygański, rozbity w 4 namiotach. Stamtąd cyganie urządzają wyprawy po okolicy, a cyganki zarabiają na życie wróżeniem.

Górzno. We Fiałkach żyje wdowa Laskowska, która skończyła 97 rok życia. Pomimo swego wieku kobieta ta jest zdrową, czerstwą na duchu i na ciele tak dalece, że miesza się jeszcze do gospodarstwa domowego, które prowadzi ze swą najstarszą córką. Będzie to pewnie w całej okolicy najstarsza niewiasta.

Z dalszych stron.

Poznań. (Straszna śmierć) Syn gospodarza Przybylskiego w Dalkowie stał na naładowanym zbożem wozie, oparty o widły, gdy nagle konie ruszyły z miejsca. Młody Przybylski stracił przytem równowagę i spadł na szczeble wideł, które mu przebiły szyję i lewą pierś. Rzucił się w strasznych boleściach na ziemię, błagając brata o wydobycie mu wideł z ciała. Ponieważ niedość szybko to nastąpiło, wyrwał widły ostatkiem sił z ciała, ale niebawem dokonał życia skutkiem zakrwawienia.

Poznań. (Lunatyczka). Ciekawemu zjawisku przyglądali się ze zapartym oddechem przechodnie na Jeżycach przy ulicy Mylnej. Na dachu domu pod num. 16 pojawiła się kobieta w najniezbędniejszej odzieży i wpatrzona w księżyc trzymała wzniesione ręce. Później weszła na komin i powiewała na księżyc chustką. Następnie z komina zeszła i przeszedłszy się znowu kilkakrotnie po dachu wróciła do swej izdebki na pierwszem piętrze tą samą drogą, którą wyszła, to jest oknem. Policja uspokojała ludzi, ażeby lunatyczki nie przebudzano, by zapobiedz nieszczęściu.

Łódź. (Potworna zbrodnia). W Olszynach pod Łodzią przesłał przyrodni syn rodziny Kunzmannów swemu przyrodniemu bratu 200 dolarów. Dowiedział się o tem młodszy 21-letni brat i wysokość sumy tak go zaślepiła, że rodzoną matkę i brata zamordował siekierą, byle sobie pieniądze te przywłaszczyć. Mordercę przyaresztowano i odstawiono do więzienia.

Lwów. (Szubieniczne szczęście — minuta rozstrzygnęła o życiu człowieka). Przed kilku dniami skazał tutejszy sąd doraźny dwóch bandytów jednego na śmierć, drugiego na 5 lat więzienia. Skazańca miano rozstrzelać po południu o 2 godzinie 7 minut, ponieważ na wniosek o ułaskawienie nie nadchodziła żadna odpowiedź. Przewodniczący zwrócił się jeszcze telefonicznie do kancelarji p. Prezydenta Rzeczypospolitej o odpowiedź, ale odpowiedź nie nadchodziła. Skazańca wyprowadzono już zatem na dziedziniec, przygotowano go na śmierć, odczytano mu wyrok, przygotowano trumnę do złożenia zwłok, gdy na minutę przed wykonaniem wyroku zjawił się przewodniczący sądu i oświadczył skazańcowi, że p. Prezydent go ułaskawił. Rozmiar kary więziennej wyznaczony zostanie później.

Drobne nowiny.

— Na wybrzeżu meksykańskiem wyłowiono garnek, w którym miał się znajdować notatnik odkrywcy Ameryki Kolumba. Garnek został wrzucony przez niego 430 lat przeszło temu do morza w chwili największej burzy, gdy myślał, że jest stracony. Niewiadomo, czy wiadomość ta się sprawdzi. Może garnek z tym notatnikiem wylągł się w mózgu jakiego Amerykanina.

— W Londynie niejakiemu Johnesowi śniło się, że sobie nożem gardło podciął. Matka zastaje go rano dogorywającym, bo się pokazało, że sobie rzeczywiście gardło we śnie podciął. Wskutek rany niebawem życie zakończył.

Ostatnie telegramy.

15 tysięcy robotników

i górników zamierzają rozpuścić pracodawcy górnośląscy. Rząd robi co może, ażeby do tego nie doszło.

Ważne narady.

Prezes ministrów Grabski wyjechał w poniedziałek do Spały, gdzie pozostanie przez cały tydzień, ażeby omawiać z Prezydentem Rzeczypospolitej położenie na Kresach Wschodnich, sprawę posiedzenia Ligi Narodów i sprawę wyniku konferencji londyńskiej.

Sprzeciw przeciw wyrokowi krakowskiemu.

Jeszcze w tym tygodniu wysłany zostanie do Najwyższego Sądu w Warszawie sprzeciw przeciw wyrokowi krakowskiemu.

Trzeci zjazd katolicki

dla Górnego Śląska odbędzie się od 6 do 8 września w Katowicach.

Rozruchy bezrobotnych.

Bezrobotni urządzili w Serajewie rozruchy uliczne, przyczem zabitych zostało 5, rannych 20 osób.

Wielkie plany Macdonalda.

Macdonald zamierza przyszłemu zebraniu Ligi przedłożyć wielki plan, mający na celu utworzenie międzynarodowego sądu rozjemczego, któryby dał Lidze Narodów moc prawną do mięszania się w sprawy zatargów pomiędzy narodami. Bez Ligi Narodów nie ma być dozwolonem wojny prowadzić.

Najazd komunizmu na Bałkany.

Sowiety przysłały do Bułgarji 40 miljonów rubli złotych na agitację przewrotną. Rząd bułgarski zwrócił się o pomoc do Jugosławji i Rumunji celem zawarcia przymierza dla ratowania Bułgarji. Oba rządy odmówiły, ale przyrzekły na wypadek rewolucji posłać wojska. Wybuch przewrotu ma nastąpić w końcu sierpnia. Władza ma się dostać w ręce chłopów bułgarskich a następnie jugosłowiańskich, ażeby utworzyć międzynarodówkę chłopską na Bałkanach i opanować je następnie przez sowieckie rządy.

Konferencja londyńska już działa.

Rząd niemiecki przyjął na wtorkowem posiedzeniu rajchstagu dwie ustawy i to w sprawie utworzenia banku emisyjnego w rodzaju naszego Banku Polskiego. Dotychczasowy bank rentowy zostanie zniesiony.

Jak będą głosować niemieccy narodowcy czyli wszechniemcy, dotąd nie wiadomo. A bez nich zostałaby konferencja londyńska odrzuconą i rząd musiałby rozpisać nowe wybory, ażeby popróbować szczęścia z nowym rajchstagiem.

Nieszczęście kolejowe.

W pobliżu Lizbony w Portugalji zderzyły się dwa pociągi. 6 osób zabitych, 40 rannych.

Nowa napaść na Polskę.

Znowu jedna z band sowieckich przekroczyła granice Kresów Wschodnich pod miasteczkiem Rakowcem i Wolnią. Banda jest podobno osaczoną i prawdopodobnie zostanie wychwytaną.

Echa konferencji londyńskiej.

Z Berlina donoszą, że rząd ma zapewnioną pomoc przynajmniej 270 posłów, tak że przynajmniej dwie trzecie rajchstagu przyjmie uchwały konferencji londyńskiej. Wielka część wszechniemców postanowiła pono głosować za uchwałami londyńskiemi.

Liczba nieprzyjętych do pracy

robotników górnośląskich wynosi 25 tysięcy dotąd. Wszystkie gazety występują przeciw pracodawcom — Niemcom za ich postępowanie. Równocześnie zażądali przemysłowcy zniesienia dawnego przepisu, nie dozwalającego na rozpuszczenie więcej robotników ponad 5 procent. Rząd postanowił temu żądaniu odmówić.

Zjazd starostów na Kresach.

We wtorek odbył się na Kresach Wschodnich w Nowogródku zjazd starostów dla narady nad obroną granic. Brali udział również generałowie. Powzięto uchwały celem obrony głównie przed napadami bandyckimi.

Międzynarodowy zlot skautów.

Na międzynarodowym zlocie skautów w Danji zajęła polska drużyna piąte miejsce po Amerykanach, Anglikach, Węgrach i Norwegach.

Straszny pożar.

W Czałowie w powiecie pszczyńskim na Górnym Śląsku spaliła się fabryka cellulozy. Straty są wielkie, ponieważ maszyny są znacznie uszkodzone.

Niewątpliwie nastąpi wyjaśnienie.

„Kurjer Lwowski" podaje wiadomość, jakoby sejmowa prawica sprzysięgła się na obalenie rządów Grabskiego rzekomo dla tego, że nie jest w możności przeprowadzić uzdrowienia gospodarczego w Polsce, i że zamierza rządy jego obalić w jesieni. Niewątpliwie nastąpi tu wyjaśnienie choćby tylko do zapobieżenia nowej walce podszczuwającej.

Pożyczka niemiecka.

Słychać, że Pożyczka niemiecka na 800 miljonów marek złotych ma być rozpisaną w końcu września lub na początku października i to nietylko w Ameryce, Francji, Anglji i Niemczech, lecz również w innych krajach, ażeby wciągnąć zawczasu całą Europę w następstwa gospodarcze.

Pomoc dla ziem, dotkniętych nieurodzajem.

Na pomoc okolicom, dotkniętym nieurodzajem, zwłaszcza w Małopolsce, postanowiono wyznaczyć 2 miljony złotych za pośrednictwo banku rolnego.

Podatki wpływają!

Wpływy podatkowe przez 7 miesięcy rb. wynosiły 583 miljony złotych, gdy w roku 1922 wpłynęło z podatków do 1 sierpnia 220 miljonów złp., a w roku

ubiegłym 141 milj. zł. Szczególnie zwiększyły się wpływy z podatków bezpośrednich.

W Starogardzie dwóch morderców, zasądzonych na śmierć.

Izba karna w Starogardzie wydała we wtorek wyrok śmierci na Bronisława Szwarockiego za zamordowanie szwagra Stanisława Kowalewskiego i wdowę po zamordowanym Kowaleską za namowę do morderstwa. Przebieg podamy w następnym numerze.

Krwawe antyfaszystowskie rozruchy.

W Neapolu doszło z okazji znalezienia zwłok Matteotti'ego do krwawych rozruchów, przyczem kilka osób zabitych zostało. Z innych stron Włoch donoszą również o rozruchach.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Dnia 24. bm. o godz. 13 tej odbędzie się na sali p. Jażdżewskiego Walne zebranie Związku Urzędników Kolejowych, na które przybędzie przewodniczący Zarządu okręgowego kol. p. Sawicki.

Z powodu ważnych spraw jest liczny udział członków konieczny. Zarząd.

Chojnice. Zbiorka Tow. Powst. i Wojaków w piątek dnia 22 bm. o godz. 19-ej na Placu Piastowskim celem ćwiczenia

Udział wszystkich członków pożądany.

„Wolność“! Zarząd.

Chojnice Klub Żeglarski. W niedzielę, dnia 24 bm. udział w okrężnem w Miedziomłynie. Odjazd łodzi i czołen o godz. 2,30 po poł. O liczny udział się prosi.

Brusy. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę 24. 8. 24 r. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Przewoskiego. O liczny udział prosi

Zarząd

Chojnice. Zebranie Związku Inwalidów wojennych, wdów i sierot odbędzie się w niedzielę, 24 br. m. o godz. 12 w południu na sali Hotel Centralny. O liczne przybycie członków prosi Zarząd

Dział gospodarczy.

Wstępne notowanie giełdowe

w złotych i groszach.

Warszawa, 21 8. godz. 10. (A. W.)

Dolary 5.15 za dolara. Funty angielskie 23 02 za ft. ang. Franki francuskie 27,60 za 100 fr. Franki belgijskie 25 57 za 100 fr. Franki szwajcarskie 97 — za 100 fr. Liry włoskie 22.70 za 100 lirów Korony czeskie 15,14 za 100 kor. Korony austr. 7 27 za 100 koron.

Tendencja: utrzymana

Gdańsk 21. 8. godz. 10. (A.W.)

Dolary 5 54. Guldeny gdańskie 106 — za 100 ...

Targ na bydło.

Poznań, dnia 18. sierpnia 1924 r.

Notowanie w Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Spędzono	wołów	32,	buhaji	147,
	krów	194,	bydła	378,
	cieląt	458,	świń	2135,
	prosiąt	—,	owiec	386,
	kóz	—,	jagniąt	—.

Płacono za 100 kilo żywej wagi.

		w złotych polskich
za bydło rogate	I. klasy	80—
	II. klasy	76—
	III. klasy	60—
za cielęta	I. klasy	128—
	II. klasy	112—
	III. klasy	90—
za owce	I. klasy	70—72
	II. klasy	60—64
	III. klasy	48—50
za świnie	I. klasy	133—
	II. klasy	124—
	III. klasy	114—
za prosięta za parę 6—8 tyg.		—
„ „ „ „ 9 tyg.		—

Przebieg targu: spokojny.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: w z. Dyonizy Kowalski
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego w Warszawie

podaje do wiadomości, że **z dniem 1. września rb.** uruchamia magazyn sprzedaży wyrobów tytoniowych przy Państwowej fabryce wyrobów tytoniowych (dawniej Goldfarba) w Starogardzie, ul. chojnicka.

Sprzedawcy wyrobów tytoniowych północnych powiatów województwa Pomorskiego, a mianowicie: 1) Chojnickiego, 2) Gniewskiego, 3) Kartuzkiego, 4) Kościerzyńskiego, 5) Puckiego, 6) Sępólskiego, 7) Starogardzkiego, 8) Tczewskiego, 9) Tucholskiego i 10) Wejherowskiego, obowiązani są od dnia 1. września rb. zaopatrywać się w wyroby tytoniowe w wymienionej fabryce na warunkach ustalonych rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 29. października 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 112 poz. 902 z 1923 roku).

Warszawa, dnia 14 sierpnia 1924 r.

Naczelny Dyrektor
(—) w. z. Tyszkowski.

Ogłoszenie konkursu.

Podpisana Dyrekcja ogłasza niniejszem konkurs na 28 wolnych posad lekarzy oddziałowych a mianowicie z siedzibą w Pucku, w Wejherowie, w Kartuzach, w Kościerzynie, w Chojnicach, w Czersku, w Starogardzie, w Więcborku, w Nakle, w Tucholi, w Bydgoszczy (5 posad), w Laskowicach, w Tczewie (3 posady), w Grudziądzu (2 posady), w Toruniu (2 posady), w Chełmży, w Jabłonowie, w Brodnicy, w Iłowie i w Gdańsku (1 posada).

Obowiązkiem lekarza oddziałowego będzie, leczenie wszystkich pracowników kolejowych oraz członków ich rodzin zamieszkałych w siedzibie lekarza i przestrzeni do odnośnego oddziału przydzielonej.

Do każdej z powyższych posad przywiązane jest wynagrodzenie według grupy uposażeniowej VII szczebel "a" pracowników państwowych. Przyjęcie nastąpi na razie w charakterze kontraktowym.

Ubiegający się o te posady, winni dołączyć do podania:
1. Świadectwo obywatelstwa Państwa Polskiego,
2. Dyplom lekarski,
3. poświadczenie z odbytej, przynajmniej dwuletniej praktyki szpitalnej a w szczególności praktyki położniczej i chirurgicznej,
4. curriculum vitae.

Podania należy wnosić do 8. września br. do Działu sanitarnego podpisanej Dyrekcji.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku

Przetarg.

Celem oddania dostawy arendacyjnej ziemniaków, jarzyny świeżej, kapusty kiszonej, siana i słomy dla wojska w Garnizonie Chojnice na czas od 1. X. 1924 r., do końca września 1925 r., odbędzie się w dniu 9. września br., w lokalu Komendy Garnizonu w Chojnicach **nieograniczony przetarg ofertowy.**

Zasadnicze warunki tych dostaw są zawarte w ogłoszeniach publicznie plakatowanych.

Szczegółowe warunki można przeglądać w godz. urzędowych w lokalu powyżej wymienionym.

Kierow. Rej. Int zastrzega sobie swobodny wybór oferentów.

Kierow. Rejonu Intendantury Grudziądz
L. dz. 6230/24.

Licytacja drzewa

W czwartek 28 bm. o godz 13o popoł. sprzedam **na stacji kolejowej Lubnia** tor kolejowy Chojnice—Kościerzyna **około 450 m. drzewa budulcowego, opałowego i drągowiny** najwięcej dającemu za gotówkę.

Drzewo będzie w całości sprzedane.

Chojnice, dnia 21. sierpnia 1924.

Winkowski, kom. sądowy.

W sobotę około godz. 3 na dworcu przy biletach **zgubiłem czarną skórkową torebkę z pieniędzmi przeszło 70 zł.** Uczciwy znalazca zechce takowe zwrócić **Fr. Kubiszewski Powałki,** pow. Chojnice.

Znalazłem we wtorek 19. 8. siekierę
Uprasza się po takową zgłosić
ul. Staroszkolna Nr. 9
1 piętro.

Poszukuje się natychmiast samotnego **pielęgnarza dla Miejskiego Domu Chorych** Inwalidzi wojenni mają pierwszeństwo.
Magistrat.